

Wiecej leków — wiecej nawozów sztucznych Czyn Lipcowy przemysłu chemicznego Traktorzyści całego kraju podejmują apel POM Radymno

Do Czynu Lipcowego masowo włączają się robotnicy i pracownicy przemysłu chemicznego, który w planie 6-letnim ma stać się drugim, po węglowym, przemysłem Polski. Załogi postanawiają wyprodukować więcej nawozów sztucznych dla rolnictwa, dać więcej leków, wytworzyć więcej różnych artykułów i preparatów chemicznych.

Wartość zobowiązań załogi Zakładów Przemysłu Azotowego im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie wynosi 11.507 tys. zł.

W Cynie Lipcowym — załoga ZPA im. F. Dzierżyńskiego postanowiła podwyższyć wydajność produkcyjną agregatów i aparatury. Robotnicy z oddziału amoniaku dostarczą ponadplanowo 90 ton amoniaku, załoga oddziału saletry wapniowej wyprodukuje ponad plan 90 ton tego nawozu. Poza tym załoga tarnowska wyprodukuje ponad plan 62 tony precypitatu i 310 ton kwasu azotowego.

Zobowiązania załogi Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie

obejmują przedterminowe uruchamianie nowych rodzajów produkcji, skracanie dokumentacji technicznej obiektów i urządzeń technicznych, wykorzystanie złomu surowcowego oraz podniesienie wydajności pracy.

Robotnicy Krakowskich Zakładów Sodowych podjęli zobowiązania łącznej wartości 307 tys. zł. Grupa przodowników pracy: Celuch, Sochacki i Kugaj postanowiła do 22 lipca br. wyremontować jeden turbopomp, dostarczając w ten sposób zakładom własną energię elektryczną.

Ponadplanowa produkcja wartości 3.358 tys. zł. uczci 8-ma rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN załoga

Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego.

Załoga Starachowickich Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego w ramach zobowiązań, których wartość sięga 1.784 tys. zł., postanowiła usprawnić metody produkcji, zlikwidować „wąskie gardła” produkcji oraz obniżyć zużycie surowca. Zakłady Starogardzkie wyprodukują dodatkowo w Cynie Lipcowym m. inn. 200 tys. tabletek sulfathiazolu.

Załoga Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych postanowiła wyprodukować dodatkowo leki i preparaty wartości 56 tys. zł. oraz obniżyć koszty własne.

Główne zobowiązanie załogi przewiduje uruchomienie działu produkcji witamin B-1 do 1 lipca br., tzn. na miesiąc przed planowanym terminem oraz wyprodukowanie ponad plan tysięcy kg. nutrosanu.

W Tarehomskich Zakładach Farmaceutycznych dział penicyliny zobowiązał się wyprodukować ponad plan 6 miliardów jednostek penicyliny oraz — dzięki wprowadzeniu metody Korabielnikowej — dać dodatkową produkcję wartości 74 tys. zł.

Globalna wartość zobowiązań, jakie w Cynie Lipcowym podjęły Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne, wynosi 1.100 tys. zł. M. inn. robotnicy WZF wyprodukują ponad milion tabletek przeciwciepłoty, a dział szpilek wykona roczny plan do 1 grudnia br.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach podjęli szereg długookresowych zobowiązań. W III kwartale br. wyprodukują oni dodatkowo blisko 700 kg. różnych środków leczniczych: cardiamidu, pabiamidu, amidopiryny, pabialiny i weramonu.

Ogólna wartość zobowiązań produkcyjnych przemysłu farmaceutycznego przekracza 3 miliony zł., a wartość zobowiązań oszczędnościowych wynosi 890 tys. zł.

Przyspieszmy żniwa — zaoszczędzimy paliwo

Pierwsi w woj. rzeszowskim wezwanie POM-u w Radymnie podjęli pracownicy POM w Bobrowie pow. Jarosław.

Brygadziści traktorowy J. Magnowski wraz z całą brygadą zobowiązali się poczawszy od 9 bm. do 22 lipca br.

wykonywać 200 proc. normy i zaoszczędzić 600 kg. paliwa.

Na Lubelszczyźnie na apel traktorzystów POM Radymno pierwsza odpowiedziała załoga POM Opole Podgórza, która zobowiązała się o 5 dni wcześniej zakończyć akcję żniwno-omłotową, podorywkę wykonać w 2 dni po skoszeniu zbóż i dokonać siewu poplonów w ciągu następnych 4 dni na obszarze co najmniej 20 proc. ogólnego arealu ziemi ornej.

Ponadto załoga POM postanowiła obniżyć koszty własne o 15 proc., co przyniesie w skali rocznej 228.842 zł. oszczędności, przedłużyć o 25 proc. żywotność ciągników i sprzętu towarzyszącego.

Jak nazwać Plac MDM?

OPADAJĄ już rusztowania z pierwszych bloków przy Głównym Placu MDM. Robotnicy wykonują dzień po dniu coraz to nowe fragmenty centrum Śródmieścia Warszawy. Coraz bliżej końca budowy rozpoczętej niecałe dwa lata temu. Coraz bliżej jest termin oddania gotowego Placu Głównego.

22 lipca — za 24 dni — Główny Plac odsłoni w całej okazałości swe piękno.

„Główny Plac” — ale przecież to nazwa robocza, tymczasowa. Przewijała się ona przez wiadomości, meldunki i informacje o budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Podawaliśmy ją, pisząc o zobowiązaniach, podejmowanych przez załogę w związku z rocznicą 1 Maja, z okazji urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta — inicjatora budowy MDM. Podawaliśmy ją, pisząc o robotnikach z Głównego Placu, gdy wypowiadali się o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Lu-

dowej. Podawaliśmy ją, informując ostatnio o podjętych przez budowniczych Placu wielkich zobowiązaniach, którymi witała 8 rocznicę wydania Manifestu PKWN i Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

CZYTELNICY z Warszawy i z całego kraju! Wszyscy jesteśmy dumni z tego wielkiego, pokojowego dzieła budowniczych nowej, socjalistycznej Warszawy! Teraz, kiedy zbliża się termin oddania do użytku serca nowego Śródmieścia — Głównego Placu — pytamy Was: JAK NAZWAĆ PLAC MDM?

Nadsyłajcie do redakcji „Życia Warszawy” swoje projekty. Mogą to być tylko same nazwy, bądź też nazwy z KROTKIM uzasadnieniem. Listy adresujcie: Redakcja „Życia” Warszawa, Marszałkowska 3/5. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Plac MDM”. Bliższe dane o terminie rozstrzygnięcia konkursu i o nagrodach podamy w najbliższych dniach.

»Młodzi patrioci Polski Ludowej zrobia wszystko czego wymaga od nich Ojczyzna«

2 mln. młodzieży w akcji przedzłotowej

Przemówienie W. Matwina na naradzie w Warszawie

Na Krajowej Naradzie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, 25 bm. w Warszawie, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarz. Gł. ZMP, Wł. Matwin, który podsumował wyniki dotychczasowych prac przygotowawczych do Złota i wskazał na zadania, jakie należy jeszcze wykonać. Mówca stwierdził m. in.:

„Wieksość młodzieży gorąco przyjął apel Złotowy i czynem odpowiadał na wezwanie. Ponad dwa miliony młodych patriotów bierze obecnie czynny udział w przygotowaniach do Złota. W ruchu tym uczestniczą młodzież robotnicza, studencka, szkolna i wiejska, młoda inteligencja pracująca i żołnierze, junacy „Służby Polsce”, sportowcy, amatorskie zespoły artystyczne i harcerze.

Szerokie współzawodnictwo złotowe ujawnia najcenniejsze zalety duchowe naszej młodzieży: jej wielką energię, gorący zapał, bezgraniczną ofiarność. Jest wiele wspaniałych faktów prawdziwego heroizmu, ogromnego poświęcenia młodzieży, która składa dowody wielkiego umiłowania Ojczyzny, oddania sprawie socjalizmu, młodzieży, która nie lekka się żadnych przeszkód, żadnych trudności.

Na równi z uznanymi bohaterami współzawodnictwa wysoko cenimy osiągnięcia tych dzielnych młodych robotników, którzy choć tylko o 30 lub nawet 10 proc. przekraczają swoje normy. Ich rosnący zapał ma decydu-

jące znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa wśród młodzieży. Nie ulega wątpliwości, że będą oni wyłaniać coraz to nowych i nowych przodowników, a bohaterstwo pracy będzie wśród młodzieży w Polsce tak samo masowe i codzienne jak w kraju budującego się komunizmu, w Zw. Radzieckim.

Przewodniczący Zarz. Gł. ZMP wskazuje następnie na zadania, stojące przed młodzieżą w końcowym okresie przygotowań do Złota.

„Po pierwsze: Młodzież powinna w Cynie Lipcowym jeszcze bardziej rozwijać i rozszerzać ruch współzawodnictwa i przodownictwa złotowego.

Szczególnie odpowiedzialne są zadania delegatów na Złot, których młodzież obecnie wybiera. Powinni oni pamiętać o tym, że młodzież oczekuje od nich, by przodowali również po wybraniu ich, aż do Złota i po Złocie.

Jednym z głównych hasł Złota jest hasło przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej. Trzeba szeroko rozprzecznić doświadczenia, jakie wiele organizacji ZMP ma w umacnianiu tej przyjaźni.

Po drugie: Złot nie jest celem samym w sobie. Chodzi o sprawę oaz porównania większą. Chodzi o pokój między narodami, o niepodległość naszego kraju, o jego siłę i rozkwit, o budownictwo socjalizmu w Polsce. Młodzież powinna z taką samą pasją, z jaką pracuje przy warsztatach, zdzierać maskę kłamstwa z amerykańskich, angielskich, francuskich i zachodnio-niemieckich podżegaczy wojennych.

Nikczemny zamiar rządu Pinay’a postawienia J. Duclos przed sądem wojskowym

PARYŻ (PAP). — „L’Humanité” stwierdza, że rząd francuski zamierza wysunąć przeciwko J. Duclos nowo oskarżenie o rzekomy udział w „spisku przeciwko zewnętrznemu bez-

pieczeństwu państwa”, po to, aby przekazać „sprawę” Duclos sądownictwu wojskowemu i zmoutować przeciwko niemu proces przy drzwiach zamkniętych.

Podkreślając niebezpieczeństwo, jakie grozi sekretarzowi Francuskiej Partii Komunistycznej w związku z tymi nikczemnymi zamiarami rządu, „L’Humanité” wzywa patriotów francuskich, aby wzmogli walkę o uwolnienie Duclos.

PARYŻ (PAP). — Ludowa akcja na znak protestu przeciwko bezprawnemu uwięzieniu J. Duclos i innych patriotów trwa nadal w całej Francji.

Chłopi z okolic Montesson, Boissy-Mauvoisin i Marcoussis, w tym liczni radykalowie i katolicy zebrali setki podpisów pod petycjami z żądaniem zwolnienia Duclos i innych patriotów. Petycje zostały przesłane premierowi Pinay.

Grupa lotników wojskowych z koczarską Rose — le Bourget pod Paryżem skierowała do redakcji „L’Humanité” list, w którym pisze m. in.: „Wraz z wami domagamy się natychmiastowego zwolnienia J. Duclos, który jako przewodniczący komunistycznego klubu parlamentarnego zawsze bronił w Zgromadzeniu Narodowym praw i interesów żołnierzy”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

29 czerwca — „Dzień Stoczniowa”

29 bm. pracownicy polskiego przemysłu okrętowego obchodzą będą po raz pierwszy „Dzień Stoczniowa”. Przygotowania do święta trwają od kilku tygodni. Stoczniowa podejmują i realizują zobowiązania produkcyjne.

»Zamanifestujemy wolę pogłębienia przyjaźni narodów Francji i Polski«

W 12 rocznicę bitwy oddziałów polskich pod Dieuze Odezwa prof. Joliot-Curie

PARYŻ (PAP). — W związku z 12 rocznicą bitwy, stoczonej w r. 1940 w miejscowości Dieuze przez oddziały polskie we Francji przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, prof. Joliot-Curie, jako przewodniczący Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłosił odezwę, która stwierdza m. in.:

Pamięć o bohaterach polskich, którzy polegali pod Dieuze nakłada na nas święty obowiązek postępowania w ten sposób, aby Polska uwolniła wreszcie od swych odwiecznych wyzyskiwaczy i będąca państwem wolnym i niezależnym, mogła dalej żyć w pokoju i zapewniać szczęście wszystkim swym ludziom pracy. Nakłada na nas obowiązek postępowania w ten sposób, aby Francja odzyskała niezależność, i aby dzięki pokojowi jej ludzie pracy mogli żyć w dobrobycie i szczęściu.

Bohaterowie polscy, którzy polegali pod Dieuze nakazują nam, abymy nie darzyli zaufaniem awanturników, którzy zawsze wyzyskiwali naród polski, którzy zaprzędał się władzom dolara i którzy nie zawahali się zgłotać swemu krajowi losu Korea! byle odzyskać swe majątki obszarne, swe fabryki, kopalnie i utracone przywileje.

Imigranci polscy we Francji nie mogą dawać posłuchu tym zbrodnia-

rom, nie powinni darzyć zaufaniem tych zbankrutowanych obszarników, którzy wyzyskiwali Polskę bez litości, sprzedawali Polaków jako bydło robotnicze kapitalistom francuskim i którzy obecnie wydają imigrantów w ręce policji i obrucają dziesiątą Polskę ordynarnymi oszczerstwami.

Imigranci polscy powinni pamiętać, że ci obszarnicy ponoszą odpowiedzialność za ich nędzę, za ich wygnanie i za represje stosowane przez policję wobec imigrantów tak, jak za czasów Laval.

Dziś obszarnicy ci porozumieli się z przywódcami zachodnio-niemieckimi odwołowców w Bonn, tymi samymi, którzy pustoszyli Francję i Polskę, mordowali Polaków i Francuzów, którzy chcieli skreślić Polskę z mapy świata a obecnie nie chcą uznać granicy pokoju na Odrze i Nysie, którzy nie chcą, aby narody francuski, polski i niemiecki porozumiały się i rozstrzygnęły swe sprawy na drodze pokojowej.

Dlatego też w dniu 29 czerwca br. patrioci polscy i francuscy udadzą się tłumnie do Dieuze, aby uczcić pamięć bohaterów, poległych w 1940 r., aby zamanifestować swą wolę życia w wolności i w jednoczeniu oraz swą wolę pogłębienia braterskiej przyjaźni, łączącej naród francuski z narodem polskim.

Szkolenie hitlerowskich oficerów na kursach w Bonn

BERLIN (PAP). — W Bonn zorganizowane zostały kursy dla oficerów sztabowych z Wehrmachtu hitlerowskiego. Kursownikiem kursu został gen. Heisinger.

Jednym z głównych przedmiotów, studiowanych na wspomnianych kursach jest „zapoznanie się z doświadczeniami wojny na wschodzie”.

Prowokacja interwentów w Korei Zbombardowanie elektrowni na rzece Jaluczian Barbarzyńskie naloty na miasta i wsie

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenianu agencja TASS, 23 i 24 bm. lotnictwo amerykańskie dokonało nalotów na obiekty niewojсковe w Korei północnej. Lotnictwo amerykańskie bombardowało w szczególności elektrownie wodne na rzece Jaluczian, zaopatrujące w energię elektryczną zarówno Koreę północną jak i przyległe obszary Chin północno-wschodnich.

Lotnictwo amerykańskie zbombardowało również w barbarzyński sposób rejon miasta Czchonożin, gdzie nie ma żadnych obiektów wojkowych, oraz okolice nad rzeką Jaluczian, gdzie szczególnie okrutnemu bombardowaniu uległ szpital z wielką ilością rannych. Jest wiele ofiar.

Naloty dokonywane przez lotnictwo amerykańskie, nie mogą nie wywołać powszechnego oburzenia. Szczególnie oburzenie wywołuje fakt, że bombardowane są spokojne miasta i elektrownie, jak również okoliczność, że samoloty amerykańskie dokonują swych barbarzyńskich nalotów w czasie, gdy toczą się rokowania o rozejm.

MOSKWA (PAP). 21 bm. 200 bombowców amerykańskich „B-29” podołało bombardowaniu rejon Sakczu — Czonsu na południowym brzegu rzeki Jaluczian. Zginęło wielu mieszkańców cywilnych, przeważnie kobiety i dzieci.

23 bm. amerykańscy piraci powietrzni powtórzyli masowy nalot na ten rejon.

24 bm. w nalocie na Czchonożin brało udział 40 bombowców, którym towarzyszyły liczne myśliwce. W tymże dniu 48 samolotów „B-29” bombardowało miasto Wonsan i jego okolice. Na rejon Wonsan zrzucono ogromną ilość bomb.

W tych samych dniach odbyło się zaciekle bombardowanie miasta Hamhyn. W nalocie brało udział około 100 samolotów amerykańskich.

PARYŻ (PAP). Prowokacyjne bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie elektrowni na rzece Jaluczian wywołało głębokie oburzenie i falę protestów we Francji.

Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że naród francuski dowiedział się z oburzeniem o barbarzyńskim bombardowaniu przez Amerykanów koreańskich elektrowni wodnych i uważa bombardowania te za

Działając w interesie amerykańskich »handlarzy śmierci« USA odmawiają ratyfikacji protokołu genewskiego o zakazie prowadzenia wojny bakteriologicznej

NOWY JORK (PAP). 25 b. m. Rada Bezpieczeństwa powzięła uchwałę o włączeniu do porządku dziennego proponowanej przez St. Zjednoczone sprawy zbadania oskarżeń o stosowanie broni bakteriologicznej.

10 członków Rady Bezpieczeństwa głosowało za propozycją St. Zjednoczonych. Zw. Radziecki głosował przeciwko, ponieważ Rada odmówiła zaproszenia przedstawicieli Chin i Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w dyskusji nad wnioskiem amerykańskim.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że stanowisko delegacji St. Zjednoczonych dowodzi, iż USA boją się prawdy, boją się udziału

przedstawicieli narodów chińskiego i koreańskiego w dyskusji

Następnie Rada Bezpieczeństwa wzniosła dyskusję nad zaproponowanym przez ZSRR punktem porządku dziennego wywołującym państwa do przystąpienia się i ratyfikowania protokołu genewskiego, dotyczącego zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej.

Po przemówieniu delegata pakistańskiego Buhari, który poparł propozycję USA w sprawie przekazywania kwestii do Komisji Rozbrojenia, przedstawiciel radziecki Malik zdemaskował stanowisko USA jako próbę odwrócenia wszelkiej propozycji na rzecz uniemożliwienia agresji i stosowania środków masowej zagłady. Stanowisko USA jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i interesami ludzkości.

Malik stwierdził, iż rząd St. Zjednoczonych nie wypowiadział się zupełnie przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej. St. Zjednoczone odmówiły potępienia tej zbrodniczej metody prowadzenia wojny i rząd USA nie złożył żadnego oświadczenia, które by stwierdzało, iż nie zamierza on stosować broni bakteriologicznej.

Stany Zjednoczone nie chcą być związane porozumieniem, które mogłoby przeszkodzić ich polityce agresji, ich polityce dążenia do opanowania świata. St. Zjednoczone — powiedział Malik — uważają nawet Kartę ONZ za przeszkodę, za dokument „przestarzały” i niedość skuteczny. Oświadczenia, że USA dążą do wprowadzenia „prawa dzungli” w stosunkach międzynarodowych, Malik stwierdził, że narody świata nie pójdą po tej drodze. Przytoczył on konkretne fakty, świadczące, że sprzeciw USA w sprawie ratyfikowania protokołu genewskiego pochodzi od koncernów chemicznych, od „handlarzy śmierci”, którzy bogacą się na produkcji środków masowej zagłady ludzkości.

Murarze olsztynscy prześcignęli warszawskich



Murarze olsztynscy, odpowiadając na wezwanie warszawskiej trójki murarskiej Kapuśniaka, Głowickiego i Wasilowicza ustanowili dwa nowe rekordy. 14 bm. brigada Gładysza i Wiśniewskiej i Leonarda ułożyła w ciągu 7 godzin 20.352 sztuki cegły przy budowie obiektu C.III. — 20 bm. brigada Grabowskiego, Olechowskiego i Orła ułożyła 25.016 cegieł przy budowie bloku mieszkalnego ZBM 10. Rekord warszawski wynosił 19.692 cegły ułożone w ciągu 8 godzin.

Na zdjęciu brigada Grabowskiego w czasie pracy, uwieńczonej rekordem. Fot. Gaceł

W rocznicę agresji USA na Koreę

Manifestacje kobiet przed siedzibą ONZ

NOWY JORK (PAP). — W drugą rocznicę wojny w Korei odbyła się przed siedzibą ONZ manifestacja kobiet, reprezentujących nowojorskie organizacje obrońców pokoju. Uczestniczki manifestacji domagały się natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei.

Delegacje kobiet przyjęte zostały po manifestacji jedynie przez przedstawicieli ZSRR, Polski, Indii, Meksyku, Brazylii i Norwegii.

20-osobowa delegacja przyjęta przez szefa delegacji polskiej w ONZ, min. Bireckiego, przekazała tekst apelu w sprawie zawieszenia broni w Korei oraz w imieniu amerykańskiego ruchu w obronie pokoju wyraziła żądanie i społeczeństwu polskiemu uznania za wybitny udział w walce o pokój międzynarodowy.

126 tys. mieszkańców Hesji przeciwko »układowi ogólnemu«

BERLIN (PAP). Społeczeństwo niemieckie wypowiedziało zdecydowaną walkę wojennej polityce Adenauera — marionetce w rękach imperialistów USA. Protesty przeciwko militarystycznemu »układowi ogólnemu« i żądania zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami szerzą się nieprzerwanie w całym Niemczech.

W Hesji w ciągu kilku dni 216.205 mieszkańców wzięło udział w petycji ludowej, oddając swe głosy przeciwko »układowi ogólnemu« i domagając się jednocześnie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

171 tys. wykwalifikowanych robotników — 62 tys. techników ukończyło szkoły zawodowe w rb.

27 bm. kończy się rok szkolny 1951/52 w szkołach zawodowych. Szkoły te opuszcza w br. ponad 171 tys. wykwalifikowanych robotników, tj. o ponad 100 tys. więcej, niż w r. ub. i z górą 62 tys. techników, tj. o prawie 9 tys. więcej niż w r. ub.

W zasadniczych szkołach zawodowych i technikach CUSZ i 22 resortów gospodarczych liczba uczniów wzrosła w roku szkolnym 1951/52 do 477 tys., z czego 163 tys. stanowiły dziewczęta.

Dzięki wyasygnowaniu przez Państwo znacznych kwot, rozbudowano nowoczesne warsztaty szkolne, stanowiące podstawę praktycznego wykształcenia młodzieży. Obecnie same tylko zasadnicze szkoły zawodowe posiadają już 1910 warsztatów, podczas gdy w r. 1949 istniało tylko 400 prymitywnych warsztatów. Znacznie ulepszono też wyposażenie techniczne warsztatów.

Państwowe Wydawnictwa Szkolnicze Zawodowe wydały w latach 1951/52 — 2 miliony egzemplarzy podręczników.

Państwo zwiększyło ponadto poważnie kwoty wydawane na stypendia i budowę internatów. Stypendia państwowe otrzymało ponad 84 tys.

13.715 nowych izb dla ludzi pracy

Zarządy Budownictwa Miejskiego wykonały plan półroczny

O przedterminowej realizacji zadań I półrocza 1952 r. zameldowały 3 centralne zarządy podległe Min. Budownictwa i Oświaty. Są to: Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego — Warszawa, CZBM — Zachód oraz CZBM — Północ.

Plan półroczny II roku planu 6-letniego CZBM — Warszawa wykonał 20 bm. oddając m. in. do użytku łącznie 6.305 nowych izb na terenie stolicy.

Również 20 bm. plan półroczny wykonał CZBM — Zachód. Plan półroczny 1952 r. CZBM — Zachód, był o 15 proc. większy od planu I półrocza 1951 r.

Wykonując przedterminowo swój plan półroczny, CZBM — Północ oddało

328 tys. głosów w Holandii na partię komunistyczną

HAGA (PAP). — 25 i 26 bm. w Holandii odbyły się wybory do parlamentu.

Mimo terroru i prześladowania działaczy postępowych, partia komunistyczna zachowała swój stan posiadania i na jej kandydatów oddano przeszło 328 tys. głosów. Dwie skrajnie reakcyjne partie — partia katolicka i partia antyrewolucyjna straciły w porównaniu z wyborami z 1948 r. przeszło 48 tys. głosów.

Nowe odmiany pszenicy uzyskano w Komorowie

Stacja Centralnego Zarządu Selekcji Roślin PGR w Komorowie, pow. Świdnica, w woj. wrocławskim przeprowadziła prace nad zaaklimatyzowaniem w naszym kraju pszenicy krzaczej i ulepszeniem własnych odmian tego niezwykle plennego zboża, wyhodowanego przez uczonych radzieckich. Otrzymano zbiór pszenicy krzaczej przewyższający znacznie najwyższe zbiory ziół

W Komorowie przeprowadza się również na szerokiej skali prace nad uzyskaniem dalszej wyższej plenności pszenicy tzw. komorowskiej. Ulepszone odmiany tego zboża dała w ub. r. 42 q z ha. Ciekawe prace przeprowadzono nad krzyżowaniem różnych odmian kukurydzy.

Nowy manewr agresorów

Siły zbrojne USA, W. Brytanii i Francji... »jednotą całością«

Obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). — 24 bm. odbyły się dwa posiedzenia Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Komisja rozpatruje propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, oraz propozycje USA, Anglii i Francji — w sprawie »poziomu iloczynności sił zbrojnych poszczególnych państw«.

W odpowiedzi na przemówienie delegatów Francji, USA i W. Brytanii, przedstawicieli ZSRR, Malik oświadczył m. in.:

Nie jest przypadkiem, że w propozycji trzech mocarstw i w odpowiedzi delegatów przemila się kwestię, o ile zredukowane zostaną lotnictwo i morskie siły zbrojne USA, Anglii, Francji i innych krajów. Delegaci St. Zjednoczonych i Anglii twierdzą, że propozycja trzech mocarstw jest tylko początkiem. Ale przecież w tej propozycji nie ma właściwie ani początku, ani końca. Krytykujemy tę propozycję dlatego, że St. Zjednoczone, Anglia i Francja nie chcą zaczynać od redukcji sił zbrojnych i zupełnie nie proponują redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Delegacja Zw. Radzieckich — powiedział następnie Malik — poddała również krytyce projekt trzech mocarstw w sprawie ustalenia »poziomu« sił zbrojnych dla każdego kraju z osobą — dla St. Zjednoczonych, Anglii i Francji. Dziś jednak widzi nową rzecz w przemówieniu delegata Francji Mocha, który oświadczył, że wszystkie siły zbrojne trzech mocarstw należy traktować jako »jednotą całość«.

Tym bardziej jednak zmusza to nas do zwrócenia uwagi na fakt, że propozycja trzech mocarstw nie wspomina o redukcji sił lotniczych i morskich.

Skoro wkraczacie na »globalną drogę« i łączyście siły zbrojne wszystkich trzech mocarstw w »jedną całość« — mówił delegat Malik — powinniście tym bardziej ściśle wka-

zać, jak zamierzacie redukować siły lotnicze i morskie. Nie jest to »szczęśliwość« — jak stwierdza przedstawiciel USA — lecz kwestia merytoryczna. Dopóki kwestia ta nie zostanie wyjaśniona, nie mają sensu rozmowy na temat redukcji zbrojeń.

Należy podkreślić — powiedział Malik — że propozycja trzech mocarstw zawiera zbyt wiele »nieuważalności«. Nie wiemy, ile będzie sił lądowych, lotniczych i morskich w ogólnej »globalnej« liczbie. Nie wiemy, jak mają być zredukowane zwiększone niepomniejszone lotnicze i morskie siły zbrojne USA, Anglii i Francji. Nie wiemy, jakie propozycje wpłyną ze strony trzech mocarstw w sprawie redukcji zbrojeń zwykłego typu. Nie wiemy, kiedy i jakie propozycje wpłyną w sprawie zakazu broni atomowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można nie dojść do wniosku, że propozycja trzech mocarstw nie wytrzymuje krytyki, i że nie zmienia ona w istocie rzeczy do redukcji sił zbrojnych i zbrojeń ani do zakazu broni atomowej.

Praca dla swej ojczyzny sprawą honoru, chwały i bohaterstwa

Przemówienie Z. Fiodorowej na naradzie przedzłotowej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

aby nie tylko w Warszawie, ale i w terenie oceniono dobrą pracę naszej młodzieży. Chcemy, aby nie tylko w stolicy, ale w całym kraju, było wesoło i radośnie w te dni.

Niech młodzież jednego miasta podpisuje umowy o współzawodnictwie z młodzieżą innego miasta, niech współzawodniczą powiaty, fabryki, gminy, gromady, KGR-y i POM-y w przygotowaniu dni złotych w całym kraju, niech współzawodniczą u kogo będzie pięknie, gwarniej, weseliej.

Niedociągnięcia w pracy placówek skupu mleka nie mogą być nadal tolerowane

Narada dyrektorów ekspozytur CZPM

Pod przewodnictwem min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego — M. Minor, odbyła się w Warszawie narada dyrektorów wojewódzkich ekspozytur Centr. Zarz. Przem. Mleczarskiego, na której omówiono sprawy jak najważniejszego podniesienia na wyższy poziom organizacji obowiązkowych dostaw mleka.

W dotychczasowym przebiegu realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka, najwyższą sprawność organizacyjną wykazują placówki przemysłu mleczarskiego w województwach: wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. Natomiast na terenie działania ekspozytur: w Lublinie,

W wyniku narady, przed aparatem skupującym i przetwarzającym mleko, postawiono zadanie naprawienia organizacji obowiązkowych dostaw. W tym celu należy rozbudować sieć ruchomych punktów skupu, zrewidować rozmieszczenie istniejących placówek pod kątem dostosowania do potrzeb. Na terenach, na których sieć zlewni jest jeszcze niewystarczająca, należy niezwłocznie uruchomić dalsze punkty skupu mleka osekowego.

do użytku m. in. 7.410 izb mieszkalnych.

23 bm. o przedterminowym wykonaniu globalnego planu produkcji w 100,5 proc. zameldował przemysł rolny i spożywczy.

WZŁOWYM zagadnieniem, którym poświęcone były obrady VII Plenum KC PZPR — to sprawa umocnienia spójni między miastem i wsią. Zagadnienie to głęboko zanalizował Przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut. Znalazło ono też szeroki wyraz w dyskusji i w podjętych rezolucjach.

Dla tego zagadnienia spójni między miastem i wsią, między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, tak mocno, tak wszechstronnie postawione zostało na Plenum? Odpowiedź na to daje Prezydent Bierut: »Hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni zawiera w sobie również jako hasło naczelne partii konieczność wzmacniania i pogłębiania spójni między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego«.

Spójnia między miastem i wsią pojęta jak najszersza, a więc na platformie zarówno politycznej jak i ekonomicznej, jest podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest podstawą władzy ludowej, jest decydującą siłą szerokiego frontu narodowego w budownictwie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Ze zaś trzeci rok Planu 6-letniego, który realizujemy, jest rokiem przemysłowym, że wreszcie stoimy w obliczu narastających agresywnych tendencji zabiegów imperializmu — stał się cementem wszystkich sił narodu oraz ich spotęganie jest sprawą pierwszoplanową.

SOJUSZOWI robotniczo-chłopskiemu, umocnieniu spójni między miastem i wsią służy, zresztą nie od dziś, lecz od pierwszych dni Polski Ludowej, całokształt polityki naszego państwa. I jeśli w ustroju kapitalistycznym stworzony był sztuczny mur podziału między wsią a miastem, między robotnikiem a chłopem pracu-

jącym; jeśli następowała wówczas stała i nieuchronnie degradacja materialna i kulturalna ludu pracującego wsi — to w ustroju demokracji ludowej ten mur podziału został obalony. Powstała ścisła zbieżność interesów wsi i miasta. I nie ubożenie i degradacja — jak to było w Polsce przedwójkowej — lecz stały awans polityczny, gospodarczy i kulturalny stał się udziałem wsi polskiej.

»Wśród chłopów mało i średniorolnych — powiedział Prezydent Bierut — na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej głęboko się oraz bardziej świadomości, że przy kapitalizmie »młaso pożera wiesć«, skazując ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy, ale i przejąć do innych, stórków wyższych, wydawniejszych form gospodowania, które są rękoma rosnącego dobrobytu«.

Te wyższe formy gospodarowania — to spółdzielnie produkcyjne. Tu dotykamy węzłowego problemu całości dalszego rozwoju naszego państwa. Trzeba sobie bowiem jasno uświadomić, że bez socjalistycznej przemysłowej wsi nie potrafimy usunąć dysproporcji między bujnym i nieodwrotnym rozwojem przemysłu, a niedostatecznym wzrostem produkcji rolniczej i hodowlanej. Konkretnie mówiąc: bez wzniesienia do rozdrobnionego dziś, drobnotowarowego, indywidualnego gospodarstwa chłopskiego nowoczesnej techniki i nowoczesnych metod uprawy — co jest możliwe tylko przy gospodarce zespołowej, tylko przy gospodarce społecznej, tylko przy gospodarce socjalistycznej — nie zdołamy zapewnić dostatecznych i wciąż większych ilości chleba, nabiału, jarzyn, mięsa i tłuszczów wciąż rosnącej liczbie

Nasza młodzież nie ma powodów do smutku. Ma wielkie osiągnięcia i piękną przyszłość, chce się radować i wesoć. Nasze siły rosną. Niech się zrywają imperialiści i ich unione siły. Nikt nie zwycięży narodów, które walczą o pokój, braterstwo i postęp, o socjalizm. Służymy wielkiej i słusznej sprawie, służymy Polsce, służymy Partii, która prowadzi kraj po trudnej, ale pięknej i jedynie słusznej drodze. Trudności i przeszkody są po to, aby je łamać i usuwać.

Młodzi patrioci Polski Ludowej i dziś i jutro zrobią wszystko czego wymaga od nich Ojczyzna. Tak młodzi przedwójkowo-budowniczo zameldują na Złocie Towarzyszy Bierutowi.

Przemówienie Z. Fiodorowej

Na krajowej naradzie młodych przedwójników — budowniczych Polski Ludowej przemawiała przewodnicząca bawiącej w Polsce delegacji młodzieży radzieckiej, sekretarz KC Komosolu Zinaida Fiodorowa. Przekazała ona zebraniom najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu wielomilionowego Komosolu.

»W czasie pobytu w Waszym kraju — powiedziała m. in. Z. Fiodorowa — mieliśmy możliwość spotkać się z wieloma tysiącami Waszej wspaniałej młodzieży. Na twarzach młodzieży czytaliśmy twórcze natchnienie. Widzieliśmy, że to są nasi wspaniali przyjaciele, którzy budują podstawy socjalizmu w swoim kraju.

Praca w imię budowania socjalizmu, praca dla swej ojczyzny, dla swego narodu czyni z niej sprawę honoru, sprawę chwały i bohaterstwa. Ta praca wzbudza uczucie dumy ze swej Partii, ze swego ukochanego Związku, który udostępnił młodzieży wszelkie prawa do pracy dla siebie, dla swego narodu. To uczucie pomaga w śmiałym kroczeniu na drodze do osiągnięcia celu, do budowania socjalizmu i budowania komunizmu. Taka praca zmiana wszel-

kości trudności napotykaną po drodze do celu.

Pozwólcie mi zapewnić was, że młodzieży radzieckiej nadal nie będzie szczędziła swoich sił w imię zwycięstwa komunizmu, że młodzież radziecka zawsze będzie przykładała dla całej młodzieży świata, będzie najmilszym przyjacielem dla całej młodzieży polskiej i będzie razem z wami brała aktywny udział w naszej wspólnej walce, w walce o pokój na całym świecie. (Okłaski).

Pozwólcie mi życzyć wam, przodującym ludziom Polski Ludowej, byście szeroko nieśli idee PZPR, idee budowania podstaw socjalizmu, idee planu 6-letniego, byście nieśli je w szerokiej masie młodzieży robotniczej, wiejskiej i uczącej się.

Pozwólcie mi życzyć wam dalszego zespelenia swoich szeregów wokół PZPR, wokół Towarzysza Bieruta.

Pozwólcie mi życzyć każdemu z was zdrowia, pomyślności w waszej szlachetnej walce o wykonanie planu 6-letniego, życzyć wam sukcesów w nauce i w pracy społecznej

Mimo zmiennej pogody stanokosy w całym kraju przebiegają sprawnie. W województwach: opolskim, katowickim i poznańskim skończono już 35 proc. ogólnej powierzchni łąk.

Do sprawnego przebiegu stanokosów poważnie przyczynia się zwiększona pomoc ośrodków maszynowych. Gminne Ośrodki Maszynowe oddały do dyspozycji rolników 10.500 kosiarek, dużą ilość pras i grabiarek.

Organizowanie wyjazdów grup kosiarzy z województw centralnych i południowych, uboższych w łąki i pastwiska, do województw północnych i zachodnich, gdzie znajdują się duże obszary wydajnych łąk, przeprowadza-

Porozumienie londyńskie w sprawie »strefy A« Triestu

narusza traktat pokojowy z Włochami

Nota rządu radzieckiego do USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP). — 24 bm. min. spraw zagr. ZSRR, A. Wyszyński wręczył ambasadorowi W. Brytanii Gascoigne i chargé d'affaires St. Zjednoczonych Cummingowi noty w sprawie porozumienia między rządami St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Włoch odnośnie udziału Włoch w administrowaniu anglo-amerykańską strefą »A« wolnego obszaru Triestu.

Nota do USA stwierdza m. in.:

Rząd radziecki w nocy z 17 listopada 1951 r. domagał się stanowczego wykonania przez rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji zobowiązań wobec wolnego obszaru Triestu, w szczególności wycofania wszystkich wojsk obcych z tego terytorium

zlikwidowania nielegalnej anglo-amerykańskiej bazy wojennej w Triście oraz proponował, aby Rada Bezpieczeństwa niezwłocznie podjęła kroki celem mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu.

Rokowania, które toczyły się w Londynie od 3 kwietnia do 10 maja br. między rządami St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Włoch — zakończyły się zawarciem porozumienia w sprawie udziału Włoch w administrowaniu strefą »A« wolnego obszaru Triestu. Jak wynika z tekstu porozumienia stwierdzającego, że »dowódca wojsk Zjednoczonego Królestwa i St. Zjednoczonych zachowuje wszystkie pełnomocnictwa w sprawie zarządzania strefą«, całkowitym gospodarzami strefy »A« wolnego obszaru Triestu pozostają jak dawniej anglo-amerykańskie władze okupacyjne, które wykorzystują tę strefę w agresywnych celach bloku atlantyckiego. Po zawarciu tego porozumienia, rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii dążą do wzmożenia reżimu okupacji wojskowej na wolnym obszarze Triestu na nieokreślony okres czasu, aby zachować bezprawnie utworzoną w Triście bazę anglo-amerykańską.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów St. Zjednoczonych i W. Brytanii na bezprawność podpisanego przez nie 9 maja br. w Londynie porozumienia i stwierdza, że całkowita odpowiedzialność za nowe fakty naruszenia zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, spada na te rządy.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów St. Zjednoczonych i W. Brytanii na bezprawność podpisanego przez nie 9 maja br. w Londynie porozumienia i stwierdza, że całkowita odpowiedzialność za nowe fakty naruszenia zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, spada na te rządy.

KRONIKA POLITYCZNA

26 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce Petro Papi złożył wizytę wicemin. Spraw Zagr. St. Wierbłowskiemu.

Lotnictwo cywilne w walce ze stonką

W walce z groźnym szkodnikiem pól ziemniaczanych, stonką, wydawnie pomaga wsi lotnictwo cywilne. Stosowanie opylania z samolotu pozwala na skuteczne tepienie larw i żuków stonki.

Specjalna eskadra samolotów PLE »Lot«, zaopatrzona w doskonały sprzęt do opylania, przybyła ostatnio do zespołu PGR Sitno w pow. Myślibórz, woj. szczeciński.

Po dokonaniu lotów rozpoznawczych eskadra przystąpiła do opylania pól chemicznymi środkami przeciwstonkowymi.

10,5 tys. kosiarek — 449 grup kośnych Pomoc dla rolników w sprzęcie siana

Mimo zmiennej pogody stanokosy w całym kraju przebiegają sprawnie. W województwach: opolskim, katowickim i poznańskim skończono już 35 proc. ogólnej powierzchni łąk.

Do sprawnego przebiegu stanokosów poważnie przyczynia się zwiększona pomoc ośrodków maszynowych. Gminne Ośrodki Maszynowe oddały do dyspozycji rolników 10.500 kosiarek, dużą ilość pras i grabiarek.

Organizowanie wyjazdów grup kosiarzy z województw centralnych i południowych, uboższych w łąki i pastwiska, do województw północnych i zachodnich, gdzie znajdują się duże obszary wydajnych łąk, przeprowadza-

dzane jest na znacznie większą skalę niż w latach poprzednich.

W województwach północnych i zachodnich przebywa już 449 grup kośnych. Gminne Ośrodki Maszynowe i POM przysłały im odpowiedni sprzęt maszynowy oraz pomagając w dostawie siana do punktów załadunku.

do użytku m. in. 7.410 izb mieszkalnych.

23 bm. o przedterminowym wykonaniu globalnego planu produkcji w 100,5 proc. zameldował przemysł rolny i spożywczy.

WZŁOWYM zagadnieniem, którym poświęcone były obrady VII Plenum KC PZPR — to sprawa umocnienia spójni między miastem i wsią. Zagadnienie to głęboko zanalizował Przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut. Znalazło ono też szeroki wyraz w dyskusji i w podjętych rezolucjach.

Dla tego zagadnienia spójni między miastem i wsią, między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, tak mocno, tak wszechstronnie postawione zostało na Plenum? Odpowiedź na to daje Prezydent Bierut: »Hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni zawiera w sobie również jako hasło naczelne partii konieczność wzmacniania i pogłębiania spójni między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego«.

Spójnia między miastem i wsią pojęta jak najszersza, a więc na platformie zarówno politycznej jak i ekonomicznej, jest podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest podstawą władzy ludowej, jest decydującą siłą szerokiego frontu narodowego w budownictwie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Ze zaś trzeci rok Planu 6-letniego, który realizujemy, jest rokiem przemysłowym, że wreszcie stoimy w obliczu narastających agresywnych tendencji zabiegów imperializmu — stał się cementem wszystkich sił narodu oraz ich spotęganie jest sprawą pierwszoplanową.

SOJUSZOWI robotniczo-chłopskiemu, umocnieniu spójni między miastem i wsią służy, zresztą nie od dziś, lecz od pierwszych dni Polski Ludowej, całokształt polityki naszego państwa. I jeśli w ustroju kapitalistycznym stworzony był sztuczny mur podziału między wsią a miastem, między robotnikiem a chłopem pracu-

jącym; jeśli następowała wówczas stała i nieuchronnie degradacja materialna i kulturalna ludu pracującego wsi — to w ustroju demokracji ludowej ten mur podziału został obalony. Powstała ścisła zbieżność interesów wsi i miasta. I nie ubożenie i degradacja — jak to było w Polsce przedwójkowej — lecz stały awans polityczny, gospodarczy i kulturalny stał się udziałem wsi polskiej.

»Wśród chłopów mało i średniorolnych — powiedział Prezydent Bierut — na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej głęboko się oraz bardziej świadomości, że przy kapitalizmie »młaso pożera wiesć«, skazując ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy, ale i przejąć do innych, stórków wyższych, wydawniejszych form gospodarowania, które są rękoma rosnącego dobrobytu«.

Te wyższe formy gospodarowania — to spółdzielnie produkcyjne. Tu dotykamy węzłowego problemu całości dalszego rozwoju naszego państwa. Trzeba sobie bowiem jasno uświadomić, że bez socjalistycznej przemysłowej wsi nie potrafimy usunąć dysproporcji między bujnym i nieodwrotnym rozwojem przemysłu, a niedostatecznym wzrostem produkcji rolniczej i hodowlanej. Konkretnie mówiąc: bez wzniesienia do rozdrobnionego dziś, drobnotowarowego, indywidualnego gospodarstwa chłopskiego nowoczesnej techniki i nowoczesnych metod uprawy — co jest możliwe tylko przy gospodarce zespołowej, tylko przy gospodarce społecznej, tylko przy gospodarce socjalistycznej — nie zdołamy zapewnić dostatecznych i wciąż większych ilości chleba, nabiału, jarzyn, mięsa i tłuszczów wciąż rosnącej liczbie

ludności pracowniczej. I nie zdołamy też zapewnić dostatecznej i wciąż większej ilości surowców wciąż rosnącemu przemysłowi.

Z drugiej strony tylko współdziałanie i idące z tym w parze »uprzedmiotowienie rolnictwa« położą ostateczny kres zacofaniu gospodarczo-kulturalnemu wsi, zapewnią wsi dobrobyt i zabezpieczą pracującemu chłopstwu przed różnorodnymi pozostałościami wyzysku kapitalistycznego na wsi.

JAK przyspieszyć proces socjalistycznej przemowy wsi?

Prezydent Bierut przestrzegając jak najostrożnie przed wszelkiego rodzaju środkami nacisku administracyjnego, słusznie wskazał zarazem, że nie można biernie czekać na samorzutny proces współdziałania wsi.

Chodzi tu o stałą akcję przekonywania szerokich mas chłopskich — na konkretnych przykładach, metodą poglądową — o wyższości gospodarki zespołowej.

I tu właśnie spójnia robotniczo-chłopska — pomoc, jaką klasa robotnicza niesie pracującemu chłopstwu w przechodzeniu »do innych, stórków wyższych form gospodarowania« — winna odegrać ogromną, decydującą rolę.

W IEZALEŻNIE wskazuje od stałej, podstawowej pracy nad współdziałaniem wsi — w spójni, najwyższej interes i miasta i wsi wymaga natchnienia i niezmordowanego wysiłku w podnoszeniu towarowości gospodarki chłopskiej.

Sprawa ta ma kapitalne znaczenie dla całości naszego życia gospodarczego. Dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolniej pozostaje — jak wiadomo — nadmiernie w tyle w stosunku do tempa rozwojowego nasze-

go przemysłu i rosnących potrzeb konsumcyjnych. Powoduje to trudności w realizacji wielkich zadań naszego Planu, jak i w życiu codziennym.

Zadanie podniesienia wydajności naszego rolnictwa obowiązuje nie tylko wsi, ale i miasta, nie tylko ludność pracującą wsi, lecz i klasę robotniczą oraz inteligencję (maszyn i sprzęt rolniczy, zastosowanie zdobyczy nauki i techniki). Wszelkstronna zatem realizacja zadania podniesienia wydajności rolnictwa wymaga jak najściślejzego współdziałania chłopów, robotników i inteligencji, ich pełnej świadomości politycznej. Jest to kamień probierczy sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Musimy też w pełni sobie uświadomić, że sojusz robotniczo-chłopski, jako fundament demokracji ludowej — jest przedmiotem jawnych i ukrytych ataków ze strony elementów kapitalistycznych wsi i miasta.

»Zagadnienie polega przede wszystkim na tym — powiedział Prezydent Bierut — że spójnia gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, będącą podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczenia elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzenia się i wzmacniania tych elementów«.

Dlatego też, w myśl wskazań Prezydenta Bieruta, należy nieustannie wzmagać walkę przeciwko elementom kapitalistycznym, usiłującym podważyć spójnię gospodarczą między miastem i wsią — podnosząc równocześnie uświadomienie mas pracujących chłopstwa.

T. D.

Lotnictwo cywilne

w walce ze stonką

W walce z groźnym szkodnikiem pól ziemniaczanych, stonką, wydawnie pomaga wsi lotnictwo cywilne. Stosowanie opylania z samolotu pozwala na skuteczne tepienie larw i żuków stonki.

Specjalna eskadra samolotów PLE »Lot«, zaopatrzona w doskonały sprzęt do opylania, przybyła ostatnio do zespołu PGR Sitno w pow. Myślibórz, woj. szczeciński.

Po dokonaniu lotów rozpoznawczych eskadra przystąpiła do opylania pól chemicznymi środkami przeciwstonkowymi.

10,5 tys. kosiarek — 449 grup kośnych Pomoc dla rolników w sprzęcie siana

Mimo zmiennej pogody stanokosy w całym kraju przebiegają sprawnie. W województwach: opolskim, katowickim i poznańskim skończono już 35 proc. ogólnej powierzchni łąk.

Po powrocie wycieczki chłopów z ZSRR

Skorzystają z doświadczeń

Witając na dworcu w Warszawie powracających z wycieczki do ZSRR chłopów polskich, minister Dąb-Kociol mówił m.in. o mechanizacji rolnictwa radzieckiego, która sprawia, że kolchoznicy to właściwie rolnik-mechanik. Jakis starszy chłop o skupionej, chmurnej twarzy chwycił mnie w tym momencie za rękę i zaszeptał: — Ma rację nasz minister... tak tam jest właśnie, Maszyna robi wszystko! Obliczaliśmy w jednym kolchozie, że na 120 hektarów przypada jeden człowiek. A zboże u nich! Jak na obrazku.

Był to Jan Kubiak, drobny rolnik z powiatu kościańskiego, który od dawna żywo interesował się życiem kolchozów. Po kilku godzinach spotkań go znów zaszyty w kącie świetlicy Ministerstwa Rolnictwa, pograżony był w rozmowie — znowu na temat maszyn — z poznańskim rolnikiem Józefem Rottau, który był w innej grupie wiedzających.

Przeglądając swoje notatki z podróży, gawędzi, Rottau, wychowany na pograniczu dawnej Rzeczy, mówi z silnym akcentem niemieckim, zwinia i z namysłem: — Widzieliśmy rzeczy wielkie. Rolnictwo takie, o którym ci nawet, którzy dużo u nas czytają, nie mają wcale wyobrażenia. Aż nie wiem, jak o tym wszystkim będę ludziom opowiadał... O! np. taka maszyna do wybierania kłosek z potężnego silosu — bo hodowla u nich nowoczesna, racjonalna. Jakie to proste urządzenie, a ile rak oszczędza! Taka wspaniała maszyna jak... jak... — szuka widać porównania doświadczonego dla mojej warszawskiej wyobraźni — jak ta kopećka radziecka w Warszawie na placu, gdzie buduje się Pałac Kultury i Nauki.

Kubiak jest jeszcze chmurniejszy niż Rottau: — Niby to u nas w Poznaniu i kultura rolna i maszyna dużo... Ale co to za maszyna, która sama nie chodzi, tylko ją koń ciągnie... Nam trzeba wielkich maszyn, a do wielkich maszyn — wielkich pól. U nas we wszystrych niby to już ludzie rozumieją, a zdecydować się im tak trudno.

Milknę na chwilę, porządkując w myśli natłok wrażeń i przyskakuje na inny temat:

— Ja byłem, wiesz, w takim kolchozie, gdzie 20 tysięcy hektarów obsiano w cztery i pół dnia. Tylko że tam, gdy przychodzi czas takiej „wielkiej roboty” to nima ani dnia ani nocy, 10 godzin pracują maszyny, potem dwie godziny na remont; ludzie się zmieniają, na pola wjeżdżają ogromne reflektory i znowu robota przez 10 godzin.

Rottau ze zrozumieniem kiwa głową, a Kubiak kończy gorzko: — U nas to jeszcze nawet w punkciach spółdzielni nie rozumieją, że termin w rolnictwie rzecz ważna. A u nas — raz święto, raz wesele u sąsiada, to znów „pogoda niepewna i w pole nie warto wychodzić”.

Braterskie rady

W drugim kącie sali zebrali się spółdzielcy z województwa łódzkiego.

Cenne zobowiązania naukowców warszawskich pomogą w budowie huty im. B. Bieruta

Obok tysięcy zobowiązań — produkcyjnych, podsumowanych przez robotników, nie brak również cennych zobowiązań inteligencji technicznej — pracowników instytutów naukowo-badawczych.

Zespół fachowców Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa zobowiązał się w Czynie Lipcowym wykonać plan organizacji budowy fragmentu potężnej huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Przy opracowywaniu tego projektu będą wykorzystywane wszelkie najnowsze doświadczenia budowlane.

Materiały ikonograficzne z terenu północnego Podlasia i Suwalszczyzny z okresu od XVII do drugiej połowy XIX wieku dotyczące spraw urbanistycznych i architektury tych obszarów postanowili zebrać w Czynie Lipcowym

Ze sławnego powiatu Drawsko, gdzie nie ma już ani jednej z gospodarujących indywidualnie, spod Białogardu, Miastka i Spuska.

I oni, próbując uporządkować jakoś swoje przeżycia, rozmyślają głośno:

— Najpierw co u nas trzeba w naszej spółdzielni zmienić — mówi jeden — to uporządkować ostatecznie normy dniówek. Wytułaliśmy nam wszystkie kolchoznicy jak powinno być... A u nas zorganizować grupy polowe — mówi drugi. — Grunt to organizacja pracy. A u nas: rzucić się wszystkich ludzi naraz w jedno miejsce, jak do pola, a inne roboty leżą odległymi... — Jedną z kolchozów — wspomina trzeci — chyba z godzinę mi tłumaczyła, jak oni u siebie rozwijali po wojnie hodowle.

Te braterskie rady kolchozników radzieckich, ich żywe zainteresowanie bieżącymi kłopotami młodych spółdzielni, znajomość nie tylko gospodarczych spraw naszego kraju, ale i naszej kultury — literatury i filmów — chwyciły za serce wszystkich uczestników wycieczki.

Właśnie trzy dziewczyny z woj. rzeszowskiego opowiadały jakiejś chłopce z powiatu krakowskiego: — Jakżeśmy tam przeżywały, tośmy najpierw zobaczyły tylko jakąś białą górę. A to była bawelna. Potem przyszły kolchoznicy — rozcałowały się z nami, jak siostry, powiadają: — Widzicie jak się staramy, żeby i dla was, do waszych fabryk w Łodzi więcej bawelny wysłać? Takie były serdeczne i gościnne, żeśmy popłakały się wyjeżdżając.

Pomysłowo i gospodarnie

Michał Olejniczak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w powiecie Środa opowiada sąsiadom:

Kiedym dojeżdżał do kolchozu Pleszkowo w obwodzie rostowski, tam przetrzyli, bo myślałem, że to śnieg spadł nagle na to jedno pole pod lasem. A tam trzępotała się 17 tysięcy sztuk rasowego drobiu. A trzeba nam wiedzieć, że ten kolchoz to w czasie wojny był zupełnie, ale to zupełnie zniszczony. Ale oni nastawili się od razu na wielką hodowlę i nie czekali na cement, czy cegły, kurkuli budowali po prostu z kłojów i gliny.

Ta praktyczność, pomysłowość, gospodarska oszczędność „kalkulacja” radzieckich kolchozników zrobiły ogromne wrażenie na polskich rolnikach. W równym chyba stopniu jak najcenniejsze powiązanie nauki z codzienną pracą rolnika i wysokimi kwalifikacjami zawodowymi kolchozników.

Osadnik wojskowy z powiatu człuchowskiego Władysław Wawrzyniak tłumaczy mi z szacunkiem:

— Tam każdy członek kolchozu to specjalista. Nie tylko młodzi. Pięć milionów kolchozników na Ukrainie, nie przerywając pracy, uczą się na tryzylionach kursach. Nie na takich ogólnych, ale na bardzo specjalnych — zootechnicznych, mechanicznych, melioracyjnych.

Olejniczak mu przerywa: — Ja to właśnie chciałem powiedzieć i wylicza na palcach: — Ja myślę, że dla nas wszystkich, którzyśmy na własne oczy widzieli, co to jest socjalizm, takie są wnioski: gospodarować oszczędnie, jak najoszczędniej, uczyć się, uczyć się bez przerwy, a przede wszystkim nie zalewać sił i czasu dla innych. Tłumaczyć i przekonywać, żeby powstało u nas jak najwięcej spółdzielni. Gdzie człowiek leży pracuje, gdzie można zastosoować wszystkie zdobycze nauki, gdzie można wykorzystać w pełni maszynę.

Nigdy nie zapomną

Wszyscy jeszcze są oszołomieni wielkością i potęgą Kraju Rad, wzruszeni braterską gościnnością radzieckich ludzi. Spotykali się nie tylko z kolchoznikami. Ze wszystkim opowiadają, że wśród robotników i naukowców, studentów i działaczy partyjnych, z którymi rozmawiali spotkali wielu takich, którzy walczyli na polskiej ziemi przeciw wrogowi Polski.

Mówią o tym z przejęciem, różnymi słowami, ale to samo: — Zawdzięczamy im wolność, a swoją potęgą bronią oni teraz naszego pokojowego budownictwa.

Chyba wszyscy też zrozumieli, że była to podróż — w przyszłość. W przyszłość, którą potrafią już sami zbudować, korzystając z doświadczeń radzieckich ludzi, których umiejętności i życzliwości nigdy nie zapomną.

— Przyspieszcie marsz wsi polskiej do socjalizmu — mówił do zebranych chłopów premier Cyrankiewicz, wśród gorących owacji na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Prezydenta Bieruta i Stalina. — Wystarczy, żebyście głosili tylko prawdę o Związku Radzieckim, opowiedzieli dokładnie oświećli, żeście się nauczyli.

Rozchodzili się późnym wieczorem. Podnieceni, wzruszeni, przejęci. — Bardziej zmęczony? — pyta ktoś. — Zmęczony? Teraz nie czas na to, aby myśleć o zmęczeniu — odpowiada mu w ciemności jakiś młody, gorący głos. Teraz zaczyna się dla nas najtrudniejsza praca.

Żołnierz-wartownik u bram Prezydium Rządu uśmiechnął się przyjaźnie, gdy mijali go wychodzący chłop.

Halszka Buczyńska

Tak to wygląda z bliska

Kaiser sięga po Kopernika...

W obliczu rosnącego oporu społeczeństwa Niemiec Zach. przeciw polityce remilitaryzacji i wciągania Trizonii do wojennej zmywy atlantyckiej — zarówno adenaurowska chrześcijańska demokracja, jak i „opozycyjna” socjaldemokracja, zgodnie z instrukcjami waszyngtońskolondyńskich mocodawców odwetową, polakożerczą hecę. To tłumaczy zorganizowanie wielkim kosztem tzw. „żjazdu Ślązaków” w Hancwerze.

Odbył się on przy użyciu wszystkich dźwigni, jakimi Adenauer za amerykańskie dolary dysponuje. Wykorzystano wszystkie agencje imperializmu, wśród których nieposłuszenie miejsce zajmuje kler zach.-niemiecki oraz schumacherowcy — rzekomi „opozycjonści”. Padło w Hancwerze wiele kłamstw, oszczerstw i bzdur. Jak zwykle w takich okazjach.

Były w przemówieniach akcenty... liryczne-kieralne: do takich należy stwierdzenie Jakuba Kaisera z CDU, że powrót Ziem Zachodnich do Polski to „sprzeczny z prawami natury i Boga grzech śmiertelny”. Herr o blyskotliwym nazwisku Kaiser, „minister” spraw ogólnoniemieckich w rządzie Adenauera, czyli specjalista od spraw rozbicia Niemiec — nie uważa natomiast za grzech wymordowanie przez hitlerowców 6 milionów Polaków oraz parcie do nowej rzezi wojennej.

Na pewną uwagę zasługują także przemówienie honorowego prezesa „Związku Ślązaków”, niejakiego pana Rinke, zawierające akcenty wręcz humorystyczne. Wystąpił on przede wszystkim przeciw „forsownej industrializacji Śląska” (przez Polskę) oraz „przeciw osiedlaniu w tym niemieckim kraju Polaków i Chińczyków”. Teraz już rozumiemy, dlaczego tak gorliwie prasa neohitlerowska, „zachodnio-demokratyczna” i... watykańska puszczała ostatnio bzdurne ploty o „Mongolii na Śląsku”. Ta żółta gorączka „wolnej prasy” zachodniej spowodowana jest końskimi zastrzykami dolarowymi...

O tym, że szybko uprzedmiotowienie naszego kraju boli i gniewa wszystkich panów imperialistów, wiemy nie od dziś. A no cóż, będą się nasi „przyjaciele” amerykańscy musieli jednak pogodzić z szybkim wzrostem sił Polski.

Rinke zaapelował do „rządu” w Bonn, aby ten poparł akcję „utworzenia uniwersytetu wschodnio-niemieckiego imienia Mikolaj Kopernika”. Niezły apetyt mają panowie neo-hitlerowcy. Nie ograniczają się do dóbr doczesnych.

Rinke — jeden z tych klasycznych zdrajców narodu niemieckiego, którzy chcieliby znowu pchnąć Niemcy w przepaść wojny — uczynił wręcz pewne zamienne wyznaczenie. Oświadczył mianowicie:

„Złomkosta wschodnio-niemieckie podjęły z uczciwymi polskimi koloniami emigracyjnymi rokujące powodzenie rozmowy na temat współżycia w późniejszym okresie”.

Tak więc najserdeczniejsi przyjaciele emigracji londyńsko-nowojorskiej burzą kłeczącą z takim trudem przez emigrację endekko-sanacyjną legendę o jej rzekomej „obronie” praw Polski do Ziem Zachodnich. Skoro tylko prowokatorzy imperialistycznej agresji, byli i nowi hitlerowcy mówią otwarcie o wojnie przeciw Polsce i o chęci zabioru polskich Ziem Zachodnich — jednym tchem chwają również „uczciwe polskie kolonijne”, układające się z nimi „na temat współżycia”. I Rinke zasypał Andersów, Mikolajczyków, Ciołkoszów.

Reasumując, można stwierdzić, że zjazd hanowerski nie był przypadkiem, ani spontaniczną manifestacją. Była to zwykła, za amerykańskie pieniądze zorganizowana prowokacja, która miała rozniecić histerię wojenną i w ten sposób osłabić opór społeczeństwa Niemiec Zachodnich. Prowokacja nie zmieni jednak biegu historii, ani biegu kuli ziemskiej, mimo że dolar-

Sukces racjonalizatora Groszewskiego

Walce z kartonu 500 razy trwalsze

Odkąd w przędzalni lnu pracują nakładarki, odkąd istniał problem wyeliminowania drewnianych walców cisnacych, jednego z zasadniczych elementów tych maszyn i zastąpienia ich walcami wykonanymi z innego materiału. Każda bowiem maszyna nakładarka, w oddziale przygotowania przędzy przędzalni lnu, ma cztery potężne wały drewniane wykonane z twardego dębu — buczyny, olszyny lub jawa Walce — te pracują pod dużym ciśnieniem — ok. 500 kg.

Nie też dziwnie, że pękają co kilka godzin i niszczą się w tysiącach sztuk, utrudniając produkcję. Normalnie jedna tylko przędzalnia Zakładów Zyrardowskich zużywała rocznie ponad 2.000 sztuk tych walców.

Pracujące na nakładarkach kobiety kilka razy dziennie musiały dźwigać na wysokość prawie dwu metrów 15 kilogramowe wały, zdejmując zniszczone i nakładając nowe.

Problem walców nie był nowy dla pracującego od szeregu lat w Zakładach Zyrardowskich, ob. Groszewskiego, obecnego kierownika technicznego przędzalni. Znał on już bezowocne wysiłki inżynierów. Groszewski od kilku lat prowadził poszukiwania. Pierwsze próby, pod wpływem sugestii, że walców drewnianych, nie da się zastąpić innym materiałem, szły w kierunku zmniejszenia do

minimum przyręcz ich pęknięcia. Próby te zostały uwiecznione poważnym rezultatem. Racjonalizacja ob. Groszewskiego, polegająca na zastąpieniu łożysk do walców, a więc zmniejszenie ciśnienia i wywołująca spadek zużycia walców z ponad 2.000 sztuk rocznie do 700 sztuk i zmniejszenia niebezpieczeństwa pożarów, które na nakładarkach nie należały do rzadkości.

Ten sukces nie był jednak ostatecznym celem. Po wypróbowaniu najrozsądniejszych materiałów, zbudowano walcę według pomysłu ob. Groszewskiego, z wielu warstw sprasowanego kartonu. Zdąży on egzaminować kółkowie. Walce z kartonu są 500 razy trwalsze. Będą pracowały szereg miesięcy. Zamiast wymienić je kilka razy na dzień, wystarczy założyć walcę na maszynę raz na pół roku.

Bardzo możliwe, że pomysł racjonalizatora ob. Groszewskiego pozwoli wyeliminować zużycie drewna twardego także z innych urządzeń.

Karol Rudnicki

Sztafeta ze zniczem olimpijskim

wystartowała do Helsinek

25 bm. o godz. 8 rano w ruinach świątyni Zeusa na Górze Olimp odbyła się tradycyjna uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego.

Następnie sztafeta 342 biegaczy przeniosła pochodnię do Aten. W dalszym etapie płomień olimpijski zostanie przeniesiony przez sportowców Danii, Szwecji i Finlandii na stadion do Helsinek, gdzie w dniu 19 lipca odbędzie się uroczystość otwarcia XV Igrzysk Olimpijskich.

ZYCIE SPORTOWE

Olimpijski szlif bokserów

Na obozie pozostali najlepsi

GDANSK (obst. wł.). Kadra bokserów przygotowuje się na obozie we Wrzeszczu bardzo starannie do Olimpiady. A zawodnicy podnieśli znacznie swą formę, która jeszcze przed miesiącem pozostawiała tak dużo do życzenia.

Pięściarze rozpoczęli obóz w kilka dni po mistrzostwach Polski, rozegranych w końcu maja w stolicy. Powołano do Wrzeszcza 31 zawodników, wśród których znajdowali się rutynowani pięściarze oraz wylonieni w eliminacjach do mistrzostw młodzież. Z różnych powodów nie stawili się na obozie kilku zawodników. Nie zabrakło jednak nikogo z najbardziej znanych, którzy reprezentowali już barwy Polski w meczach międzypaństwowych.

Po trzech tygodniach usilnego treningu na obozie pozostali już tylko najlepsi. W tej chwili we Wrzeszczu trenują Kukier, Stefanik, Drogosz, Antkiewicz, Kudacki, Musiał, Chyła, Krawczyk, Nowara, Czaplinski, Grzelak, Gościński. Z tą dwunastką pracuje 4 trenerów — Sztam, b. wicemistrz Europy — Majchrzycki, Za-

lewski i Cebulak, którzy poświęcili się wyłącznie instruktorce.

Zawodnicy odbywają bardzo częste sparringi, pod okiem nie tylko trenerów, ale i naszych czołowych sędziów ringowych, Lisowski, Masłowski, Laukedrey i Kowalski czuwają nad czystością walki, eliminując każdą skłonność do faulów i nieprzestrzegania przepisów. Ta troskliwa opieka sędziów ma dla naszych reprezentantów ogromne znaczenie. Sędziowie na Olimpiadzie będą przecież bardzo surowi, poza tym nie ma mowy, aby na treningach zdarzyły się hamujące pracę kontuzje.

Humor na obozie jest doskonały. Starają się o to wszyscy obozowicze, którym przewodzi najstarszy uczestnik kadry — Nowara. Atmosfera koleżeństwa, pogody, dyscypliny i solidna praca, od świtu do zmroku, pod okiem cenionych fachowców, zapewniają jak najlepsze przygotowanie kadry olimpijskiej do zbliżających się Igrzysk. (S)

Sportowcy Nowej Huty

realizują zobowiązania

Realizując zobowiązania podjęte ku czci Złotu wyjeżdżają sportowcy z Nowej Huty do LZS-ów województwa krakowskiego, gdzie rozgrywają zawody propagandowe oraz dzielą się ze sportowcami wiejskimi swymi doświadczeniami.

Drużyny piłkarskie z Nowej Huty wyjechały ostatnio do powiatu nowotarskiego, gdzie rozegrały zawody ze Spójnią (Nowy Targ) oraz z LZS (Mannow). Pierwsza drużyna Budowlanych wygrała ze Spójnią 4:2, a drużyna Budowlanych pokonała LZS (Mannow) 8:7.

Po zawodach zorganizowano w Nowym Targu i w Mannowach specjalne pogadanki na temat przygotowań do zdobywania odznak SPO.

3 etapowy wyścig CWKS

Warszawa-Radom-Lublin-Warszawa

Dziś rozpoczyna się 3 etapowy wyścig CWKS na trasie Warszawa — Radom — Lublin — Warszawa o długości 432 km.

W wyścigu startuje 16 drużyn: CWKS — 3 zespoły, Gwardia — 2, oraz Kolejarz, Górnik, Budowlani, Ogniwo, Spółnia, Stal, Włókniarz, GWKS Szczecin, OWKS Lublin i Kraków oraz PKKF Krasnostaw — po 1.

Drużyna CWKS I występuje w najsilniejszy składzie: z Wójcikiem, Hadasikiem, Krótkim i Dąbrowskim na czele Kolejarz w składzie: Wrzesiński, Czyż, Melon, Tomecki, Szutka i Szezur.

Start honorowy do I etapu Warszawy — Radoszów — Grójec — Radom — 136 km odbędzie się na stadionie WP o godz. 14.30, a ostry start z Alei Żwirki i Wigury o godz. 15.00.

Międzynarodowy Turniej Szachowy

w Międzyzdrojach

26 bm. na turnieju w Międzyzdrojach dogrywano odożone partie z poprzednich rund Szły zremisował z Milewem, Bakonyi wygrał z Pyllakowskim, Balanę wygrał ze Sliwą, Gawlikowski przegrał z Bobocem, Grynfeld zremisował z Makarczem, Plater zremisował z Bakonyi, Koch zwyciężył Grynfelda. Partie Bobocov — Litmanowicz ponownie odożono w pozycji remisowej.



Wypreżyła się, jakby chciała stawiać czoło ostrym podmuchom wiatru i wszystkiemu w sobie, co ją przyprawiało o zawrót głowy i upojenie, co pozbawiało ją siły i pewności siebie. Nie, myślała zbliżając się z ojcem do grupy przed wrotami zagrody Postawy i mając w oczach jedynie głowę Bagara, to nie jest tak. Nie chce myśleć tylko o sobie, o swej udręce i szczęściu. Między nami musi być wszystko jasne. Jeżeli kochasz mnie jak ja ciebie, jeżeli w ogóle kiedyś pójdziesz w życie razem, pójdziesz jak równi sobie, a w swych oczach będziemy widzieli nie tylko siebie, ale wszystkich, którzy będą szli z nami, wszystkie przyszłe dni, za które walczymy, ich radość i piękno. Tak musi być.

Może właśnie dlatego, że przepelniała ją takie dobre myśli, uplecione z pragnienia i nadziei, przywitała się z Bagarem o cień chłodniej niż z wszystkimi.

Role były już podzielone, zanim przyszła Zdena z ojcem. Dwójki potworzyły się jakos same. Trzecio oczywiście postanowił iść razem z żoną i nikt z obcych, mimo, że zamienili rozbawione spojrzenia, nie ośmielił się sprzeciwić. Tylko Antosz nawinął się Bagarowi pod rękę i szepnął:

— To będzie szaber! — Popatrz, jaki worek przyniosła!

— E — odszepnął z uśmiechem Bagar — nawet szafy do niego nie zmieści!

Zadanie każdej dwójki polegało na obejrzeniu domków, według numerów, sporządzonego spisu zamieszkujących tam ludzi i żywego inwentarza. Po pozostałe rzeczy zamierzano spisać bezpośrednio po odejściu transportu.

Spodziewano się, że następną parą będzie Dejmek z córką, ale pokazało się, że Dejmka wybrał na towarzysza Wacław Brend, a ponieważ Klinek chciał iść z Antosem, Bagarowi została Zdena. Oni we dwoje mieli dostać poszczególne spisy i porównać je ze spisami już dawniej sporządzonymi przez komisję, na podstawie danych zarządu miejskiego Grünbachu.

Kiedy Zdena dowiedziała się o tym, zacerwieniła się w nagłym przypływie gniewu, jak gdyby ją podeszli.

— Czy nie byłoby lepiej, gdyby tę robotę z towarzyszem Bagarem wy-

konywał towarzysze Klinek? — odezwała się. — Stanowczo lepiej orientuje się w spisach niż ja. Ja tylko pomagałam od czasu do czasu, a dla niego to był codzienny chleb.

— Słuszna uwaga — odpowiedział Bagar wyschniętym głosem i jego ręka bezwiednie sięgnęła do guzika na nieprzemakalnym płaszczu, — już o tym wspominałem, ale towarzysze Klinek prosił nas bardzo, żeby mogli pójść robić spis po domach i wszyscy się zgodzili.

Zdena odrzuciła głowę, aż jej się włosy rozszarpały.

— To niech sobie idzie! — mruknęła, czując jednocześnie, jak głupia i niepotrzebna jest jej odpowiedź i że wszyscy obecni wiedzą o tym i uśmiechają się ukradkiem.

Stojąc obok siebie, przyglądali się, jak dwójki rozchodzą się po ścieżkach wiodących do zagród i byli niezadowoleni z siebie nawzajem. Unikając swego spojrzenia szukali właściwego słowa, które by im pomogło przebrnąć przez wysoki próg zakłopotania.

Usiedli na deskach, złożonych pod murem budynku. Były przesłanki niedawnymi obfitymi deszczami, a gęste noce mgły nie sprzyjały wysychaniu. Pachniały wilgocią i surowym drzewem. Ale ani Bagarowi, ani Zdenie, mimo, że chłód dokuczał, nie chciało się wejść do mieszkanca. Dom za ich plecami był tak milczący, że mógł wydawać się zupełnie opuszczony. Wincynty Postawa poszedł z komisją, chłopcy byli w szkole w Klasztorcu, Postawowa milczała obrażona, a dziewczęta chodziły po domu na palcach, żeby matki nie drażniły.

Bagar myślał o tej kobiecie i zastanawiał się, jak na nią podziela dziśszy transport. Chciał jej dać poczucie bezpieczeństwa, ale co będzie jeżeli stworzy jej na to miejsce poczucie samotności? Pusta, bezudna wieś, zasypała śniegiem, skuta mrozem... Nie, to także nie będzie przyjemne, taka pustka była gorsza od strachu. Tylko praca może pomóc. Uczucie tej okropnej samotności ogarnęło Bagara z taką mocą, jakby on sam już teraz to przeżywał.

— Zdeno — odezwał się cicho — wiem, musieliśmy to zrobić, ale ta zima będzie bardzo przykra dla Postawów. Co będzie, jeżeli nie wytrzymają i uciekną?

Zdena mocniej obciągnęła spódnicę na kolanach, by się oślonąć przed chłodem i wyglądała za wolnymi ruchami rąk, zacerwienionych od zimna. Bagar przyglądał się, jak te ręce przesuwają się na obciążonym sztywno materiale i nagle zaprzagnął ująć je w swoje dłonie, ogrzać ciepłem swego oddechu. Podniosła na niego oczy i zauważywszy jego spojrzenie, zarumieniła się zmieszana i schowała ręce pod pachy. O czym on mówi? O Postawach, przypominała sobie, jakby jego słowa dawno już się rozwiąły.

(D. c. n.)

200 studentów pomoże przy żniwach

(s) Apel zarządu głównego ZMP i rady naczelnej ZSP oraz Ministerstwa PGR wzywający studentów do organizowania ochotniczych brygad żniwnych znalazł głęboki oddźwięk wśród studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Dotychczas do brygad żniwno-omłotowych zapisało się ok. 200 studentów, którzy wezmą udział w pracach polowych PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Najliczniej wstępuje do brygad młodzież wydziału rolnego. Przykład studentom dał dziekan wydziału prof. Tadeusz Młynek, który również zapisał się na członka brygady żniwnej.

Złot, młodzież i „Życie” oto nowy nasz konkurs z nagrodami

ZŁOT — to przecięt lipcowy Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. MŁODZIEŻ — to nasza przyszłość, a awangarda młodzieży jest ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ, którego Zarząd Wojewódzki w Olsztynie w porozumieniu i przy ścisłej współpracy „ŻYCIA OLSZTYŃSKIEGO” organizuje z okazji Lipcowego Złota w Warszawie

WIELKI KONKURS Z NAGRODAMI

Konkurs ten, który będzie trwał od jutra, tzn. 29 bm. do 15 lipca br. polega na nadesłaniu pisemnej odpowiedzi na trzy pytania. Pisemnej odpowiedzi — tak, ale odpowiedzi na pytania — nie. W odpowiedzi na pytania — tak, ale odpowiedzi na pytania — nie. W odpowiedzi na pytania — tak, ale odpowiedzi na pytania — nie.

Brygadziści mówią o pracy (16)

Grunt — to organizacja

Ceglasty rumieniec zabarwia policzki 45-letniego Ernsta Sokola, kierownika PGR Stare Tandy zespół Mikołajki gdy wspomina pierwszy okres gospodarowania w Starych Tandach.

— 6 lat pracę w PGR — mówi cięży polszczyzną, choć twardym, mazurem akcentem. — W Lelekach jako brygadiera polowy brygady konnej, potem jako zastępcę kierownika w PGR Sznitki. Różnie tam się działo. Ale czegoś podobnego co w Starych Tandach — to jeszcze nie widziałem (Sokół nie mówi, że właśnie dlatego posłano go do Starych Tand, najbliższego gospodarstwa w zespole, że jest bardzo energicznym organizatorem. Wiadomość tę otrzymaliśmy później od dyr. PGR okręgu głyckiego).

— Przyjechałem znaczyć się do Starych Tand 14 maja r. ub. — opowiada Sokół. — Majątek mały, 94 ha, a plan niewykonany, zbiory — lepiej nie mówić. Ludzie biegają jak opętani, nikt nie wie co ma robić, konie przużają. A kierownik Starych Tand na urlopie. Chory czy co?

— Wiecez zaraz nazajutrz zwoluje zebranie. Jedno jeszcze przed świtem, drugie po zachodzie. Żeby znaczyć się

Ze sportu

Dzisiaj odbędą się następujące imprezy sportowe:
na Stadionie Leśnym, godz. 16 — mecz piłki nożnej juniorów Ognio (Olsztyn) — Budowlani (Olsztyn), a o 17.30 spotkają się również juniorzy Spójni i Kolejarza z Olsztyna.

Jutro na Stadionie Leśnym: godz. 11 — mecz o wejście do III klasy państwowej Ognio (Olsztyn) — Włókniarz (Szczecino); godz. 13 — spotkają się juniorzy Budowlanych i Gwardii (Olsztyn); godz. 14 — mecz tramkarzy Gwardia — Budowlani (Olsztyn);

godz. 17 — mecz o mistrzostwo I i II kl. Budowlani (Olsztyn) — WKS. Na stadionie przy ul. Artyleryjskiej: 14.30 — mecz towarzyski Gwardia — WKS.

17.00 — towarzyskie spotkanie piłkarskie między drużynami WKS i II-ligowego Kolejarza. Przedmecz spotkanie juniorów WKS — Kolejarz (Olsztyn).

CO GDZIE?

Teatr im. Jaracza — dziś i jutro „Ruchome piaski” — godz. 19.30.

KINA
Awangarda — dziś i jutro „Ostatni rejs” prod. NRK, godz. 17 i 19.30.
Odrodzenie — dziś i jutro „Pani Dery” prod. węgierskiej, godz. 17.30 i 20.
Polonia — dziś i jutro „Zew morza”, prod. NRK, godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk „RŚW”, „Prasa”, Marszałkowska 3/5, 3-B-21535

Fachowcy poszukiwani

KONTROLERA JAKOŚCI przetwórstwa owocowo-warzywnego w Głogoku, kwalifikacja fachowa: średnie wykształcenie i rok pracy zawodowej, oraz TRZECH KONTROLERÓW jakości towarowej zatrudni OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE. Zgłaszać się do Sekcji Kadr w Olsztynie, ul. Kętrzyńska 5.

K 4768.1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy w N. 2388 na nazwisko Księgowni. Łódź — skrytka 8398-0. Stradomno, p-ta Ilawa.

ZGUBY

Zgubiona karta meldunkowa K. 4768.1

LOKALE

Mieszkanie pełnokomfortowe, w. 2388 na nazwisko Księgowni. Łódź — skrytka 8398-0. Stradomno, p-ta Ilawa.

Płyną dalsze zobowiązania lipcowe PGR zakończą żniwa przed terminem

Celem uczczenia VIII rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN coraz więcej robotników, chłopów i inteligencji pracującej podejmuje zobowiązania, postanawiając przyspieszyć wykonanie planów produkcyjnych.

Poważne zobowiązanie podjęli pracownicy zespołu PGR Borki. Tamtejsza grupa remontowa budowlana zobowiązała się zrealizować 70 tys. zł. przez zwiększenie ilości pracy i zaoszczędzenie materiałów. Traktorzyści z gospodarstw Liski, Kulemski i Turów wykonają swoje plany przed terminem i zagospodarują 291 ha odlogów. Pracownicy produkcji zwierzęcej zespołu wyhodują

ponad plan 50 owiec, 10 cielętek oraz dostarczą o 500 kg więcej chlewnicy i 5.000 litrów więcej mleka ponad plan. Wielu pracowników zespołu podjęło zobowiązania indywidualne. M. in. Bronisław Jurkowski, Franciszka Sokółowska, Ch. Rosiński i stolarz Kamiński. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi ok. 100 tys. zł.

Założa warsztatów mechanicznych zespołu PGR Drogosze zobowiązała się zakończyć remont maszyn żniwnych na 10 dni przed terminem. Mechanicy Ryszard Prokop i Jan Strachyła przeprowadzą dodatkowo remont 2 traktorów.

Kowal z gospodarstwa Wielewo, Jan Bobowik wyremontuje 3 snopowiązałki, 2 zniwarki, 1 kosiarkę oraz wykona szereg części do maszyn żniwnych. Majster Jan Remiszewski dokona remontu Młyna oraz założy transmisję co umożliwi uruchomienie różnych maszyn.

Brygadziści oborowy Konrad Flasiński z PGR Hronowo zobowiązał się osiągnąć większą wydajność mleka od krowy o 500 litrów w stosunku rocznym przez racjonalne żywienie i pielęgnację bydła. Zobowiązanie osiągnięcia o 650 litrów więcej mleka od krowy podjął brygadziści oborowy Wincenty Grzeła z PGR Dręczyn. Rów

nocześnie wezwali oni wszystkich brygadzystów oborowych do współzawodnictwa. Zobowiązania zakończenia przygotowania przed terminem do kampanii

żniwno-omłotowej podjęli ponadto pracownicy zespołu PGR Kisielice i wiele innych zespołów woj. olsztyńskiego.

Młodzież z zespołu rybackiego PGR MAMRY podjęła zobowiązanie wykonania planu połowów ryb z dużą nadwyżką. Ponadto przeprowadzą oni remont łodzi i kutrów rybackich.

Założa tartaku w Rucianach postanowiła wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne i dać krajowi ponadplanową produkcję wartości ok. 12 tys. zł. Obsługa traku kierowana przez ob. Wysockiego, wykonywać będzie przeciętnie 135 proc. normy, robotnicy składu surowca 140 proc., a założa placu tartacy wykona 150 m² płyt. Ponadto podjęto szereg zobowiązań indywidualnych.

M. in. traktorowy Wysocki przeszkolił pomocnika na traktorze, majster hali Nowikow przeszkolił 2 robotników na pomocników traktorów, pracownicy działu mechanicznego wykonają filtry do oliwiarek automatycznych, a szlifiery Balcer wystryż dodatkowo 15 pił łańcuchowych.

Poważne zobowiązania podejmuje i

Jutro o godz 16 regaty ZS „Spójnia”

Realizując podjęte zobowiązanie celem uczczenia Lipcowego Złota Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej zrealizują „Spójnia” w Olsztynie organizuje w najbliższą niedzielę, tzn. 29 bm.

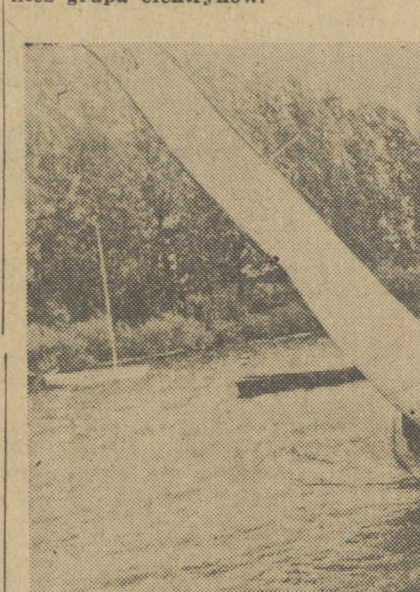
REGATY ŻEGLARSKIE
o „Błękitną wstęgę Jez. Krzywego”
Start do tych regat nastąpi o godz. 16 w niedzielę, przy czym amatorów obowiązują następujące warunki:
a) załogi winny posiadać SPO względnie BSPO,
b) sternik powinien posiadać uprawnienia co najmniej 1. sternika,
c) zgłoszenia pisemne na specjalnym formularzu należy złożyć w lokalu rady okręgowej ZS Spójnia wraz z dołączonymi dokumentami zawodników.

Wykonane zobowiązanie zlotowe najlepszą legitymacją na Złot Lipcowy

Wiele spośród podjętych już dawniej zobowiązań zlotowych weszło już w stadium ostatecznej realizacji. Ale do tych zobowiązań dochodzą coraz to nowe czyny, świadczące, że cała klasa robotnicza, a przede wszystkim młodzież pragnie godnie powitać zbliżający się Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej, a tym samym zasłużyć na legitymację zlotową — prawo uczestniczenia w Zlocie.

Jak nas informują, w dniach od 4 do 16 lipca b.r. organizuje się w Kortowie specjalny obóz przedzlotowy, na który przybędzie 448 osób — członków

pracownicy budowlani. M. in. pracownicy przedsiębiorstwa remontowobudowlanego w Moragu wykonają 4 wózki do klejenia sklejek, 8 wózków transportowych, zbudują wciąg do transportu surowca oraz ułożą 1500 m² podłogi. Grupa majstra M. Gni-sza zatrudniona przy budowie bocznic kolejowej zobowiązała się wykonać nasyp kolejowy na 10 dni przed terminem. Grupa ziemno- betoniarzka wykona kanał transportowy, a grupa hydraulików przeprowadzi instalacje na 4 dni przed terminem. Zobowiązanie wykonania swych zadań przed terminem podjęła również grupa elektryków.



Na inauguracji tygodnia Ligi Morskiej odbyły się w Olsztynie na jez. Krzywym eliminacje regatowe z udziałem najlepszych drużyn żeglarskich. Na zdjęciach: „30-stka” w walce z falą i wiatrem — wyżej: przygotowanie łodzi do zawodów.

Foto Gaweł

W r. 1953 dzielnica przemysłowa otrzyma połączenie ze śródmieściem

We wschodniej części Olsztyna powstaje wielka dzielnica przemysłowa. Obecnie prowadzi się tam badania pod względem wytrzymałości gruntu i fizjografii terenu. Częściowo

opracowano już dokumentację urządzeń komunalnych.

Analizę gruntu prowadzi profesorowie przy Politechnice Gdańskiej — Pądzio i Cebertowicz. Prace pomiarowe wykonano już w przeszło 80 procentach.

Jednym z poważnych zagadnień jest stałe połączenie komunikacyjne dzielnicy przemysłowej ze śródmieściem. Bo istniejąca sieć trolejbusowa na linii dworców główny — ul. Lu-belska — wiadukt kolejowy od roku jest już nieczynna.

Przyczyną przerwania komunikacji był opłakany stan nawierzchni a jej naprawa w roku bieżącym nie jest możliwa. Wraz z opracowaniem całej dokumentacji technicznej, arteria ta również ulegnie zmianie. To też przeprowadzenie remontu obecnie byłoby niezgodne z głównym założeniem planu. Z tego więc powodu pracownicy zatrudnieni w tej części miasta muszą użbroić się w cierpliwość do przyszłego roku. (zb)

Już za kilka dni powitamy dzieci na koloniach

(I). — Pierwsze pociągi z dziećmi i młodzieżą szkolną, udające się na kolonie letnie do naszego województwa, wyruszą z Warszawy dn. 29 bm. Przewiezienie wszystkich tych dzieci ze względu na sporą ich liczbę (ok. 5.000), potrwa kilka dni. Nazajutrz tzn. 30 bm. uruchamiane będą specjalne pociągi celem dostarczenia na kolonie dzieci ze szkół regionalnych. Liczba tych ostatnich w pierwszym turnusie wyniesie ok. 11.000 osób.

Przygotowano dla nich ok. 240 pomieszczeń w świetle odremontowanych i przystosowanych do potrzeb młodzieży budynkach szkolnych. Dzieciom towarzyszyć będzie w podróży i opiekować się nimi na czasach cały sztab przeszkolonych uprzednio wychowawców, rekrutu-

jących się przeważnie z pośród nauczycielstwa.

W pierwszych dniach lipca wszystkie dzieci, wytypowane na kolonie za pilność w nauce i udział w pracy społecznej, będą już na letnich kwaterek, gdzie czeka na nich przybyły z wczasami personel administracyjny wraz z obsługą kuchenną.

Życzymy młodym wczasowiczom miłego spędzenia czasu i pokrzepiającego wypoczynku celem nabrania sił do nowej pracy w przyszłym roku szkolnym.

Pow. pasiecki nie interesuje się remontem budynków szkolnych

Sprawa remontu szkół i przedszkoli „kulaje” na ogół w pow. pasieckim. Głównie rady narodowe niewiele interesują się tym tak ważnym zagadnieniem. Nie sporządziły nawet planów napotrzebniejszych remontów.

Na szczęście nie wszystkie GRN okazują się tak daleko idącą obojętnością. Z inicjatywą „Człowiek Wznowienie” przedkładającego GRN w Rogach wybiłono już szkoły. W gminie Dobrze i Rychliki zakończono remontować budynki szkolne. Czemu inne gminy w pow. pasieckim nie postąpią za ich przykładem? I czemu pow. rada narodowa toleruje ten stan rzeczy?

(Opracowano na podstawie korespondencji rom.)

Należy wykorzystać cenny sprzęt w Kisielicach

(zez) Grupom wieśniczo- hydraulicznym w przedsiębiorstwach budowlanych brak często rur do wiercen studni, zwłaszcza większych przekrojów. Tymczasem wiele rur znajduje się w posiadaniu prywatnej inicjatywy i rdzewieją niewykorzystane.

W warsztacie wodociągowo-kanalizacyjnym Bieniaszewskiego w Kisielicach leżą na podwórzu rury różnego przekroju. Część ich poza tym Bieniaszewski oddał już innym prywatnym przedsiębiorcom. Ale nie tylko rury niszczeją w warsztacie Bieniaszewskiego. Posiada on jeszcze narzędzia wieńciczne tak bardzo poszukiwane przez przedsiębiorstwa budowlane.

Przedsiębiorstwa państwowe i u-

Eliminacje Zespołów ZMP

Dzisiaj i jutro, w godzinach 10-22 odbywać się będą w wojewódzkim Domu Kultury eliminacje zespołów artystycznych ZMP, z których wyłoni się najlepsze na wyjazd na lipcowy Złot do Warszawy.

społeczne zobowiązane są do upełnienia zbędnych remanentów.

Powiatowa Rada Narodowa w Ilawie powinna zainteresować się bliżej zarówno wspomnianym warsztatem, jak i jego właścicielem.

Dni Oświaty, Książki i Prasy wzmogły zainteresowanie książką

(I). — W tegorocznym obchodzie Dni Oświaty daje się zauważyć znaczny wzrost frekwencji na wszystkich urządzonych w tym czasie imprezach. A było ich bardzo wiele, odczytów, wystaw szkolnych, akademii i kiermaszów książek, występów zespołów artystycznych, koncertów imprez sportowych itd.

Tak duża frekwencja wypływa ze wzrostu zainteresowania społeczeństwa zagadnieniami oświatowymi — kulturalnymi oraz wspaniałymi zdobyczami na tym odcinku.

Dni OKIP w roku bież. spełniły swe zadanie. Pogłębiły one świadomość polityczną i społeczną mas i przyczyniły się wydanie do propagandy książki i prasy. A można by osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, gdyby nie szereg niedociągnięć i zaniedbań organizacyjnych, które w wielu powiatach spowodowały opóźnienie akcji, lub nie pozwoliły jej iść z powodzeniem.

Z przyczyn czysto lokalnych wpływ hamujący na przebieg akcji brak środków transportowych, który w wielu wypadkach uniemożliwił zespołom artystycznym szkolnym i pracowniczym wyjazdy na wieś. A szkoda, bo występy artystyczne i

koncerty stanowią dla wsi niełada atrakcję.

Mimo to niektóre powiaty, jak np. Bartoszyce zorganizowały stoiska książek, które objechały na samochodach szereg PGR.

Na ogół wszystkie formy propagandy „Dni” cieszyły się dużą frekwencją. Zarówno sprawozdawcy komitetów powiatowych, jak i członkowie społeczni powołani do kontroli akcji, oraz nasi korespondenci terenowi twierdzą zgodnie, że w tym roku wszystkie warstwy społeczeństwa wykazały większe niż w roku ub. zainteresowanie, zrozumienie i sympatię dla naszego dorobku kulturalnego, tak nierozwiniętego związanego z pokójowym budownictwem socjalistycznym. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że większość organizacji masowych nie wzięła udziału w organizowaniu „Dni” i cały ciężar akcji, jak np. w Moragu, spoczął wyłącznie na nauczycielach.

Dlatego też tak duże znaczenie przywiązujemy do uwag na ten temat sprawozdawcy z Mrągowa, który donosi, że miejscowy komitet „Dni” sięgnął do niewykorzystanej dotąd rezerwy społecznej, stojącej dotąd na uboku i że eksperyment ten dał do-

bre wyniki. Mimo braku doświadczenia ci nowi ludzie wykazali wiele dobrej woli i przyczynili się w dużym stopniu do wykonania zaplanowanych imprez.

Znamiennym rysem „Dni” był znaczny wzrost czytelnictwa, zwłaszcza w Nidzie, gdzie bibliotekom publicznym przybyło od 50 do 80 proc. nowych abonamentów.

W akcjach „Dni” wyróżnił się m. in. nauczyciel R. Biłow, który urządził w gm. Pieszkowo pow. górowskiego wzorową wystawę książki, obsługiwaną przez b. absolwentów kursów początkowego nauczania. Ob. Puchalski z Bartoszyce zorganizował ruchome stoisko książek. Kierownik państw. ośrodka muzycznego w Szczepnie ob. Brudek zorganizował szereg koncertów w mieście i na wsi. Ob. A. Hans kierownik PDK w Moragu wziął wydatny udział w „Dniach”. Wreszcie ob. ob. Pietrak i Będzibek włożyli wiele pracy i inwencji w organizację „Dni” w m. Orzyszu itd.

Najlepsze wyniki dała akcja kolportażowa w m. Olsztynie, gdzie ze sprzedaży książek w okresie „Dni” uzyskano 56.783 zł.

W „Dniach Morza”



postanowił przejechać dodatkowo samochodem 10 tys. km bez remontu silnika, a młodzież DOPIT postanowiła wydobyc z gruzów 4 tys. cegieł i poświęcić 60 godzin pracy przy budowie stadionu ZS Kolejarz w Olsztynie. Koło ZMP w Lidzbarku Pom. postanowiło zwerbować 11 nowych członków ZMP.

Zwracamy jednak uwagę zarządów koł ZMP przy placówkach powiatowych, aby zacieśnić one swą współpracę z radami miejscowymi i oddziałami związkowymi. W wielu bowiem wypadkach koła te nie przejawiają żywej działalności i postępują samopas bez współdziałania innych organizacji masowych. Także rady miejscowe powinny otoczyć młodzież większą opieką. (mir-jot)

W pow. pasieckim młodzież wybrała już delegatów na Lipcowy Złot. Do Warszawy pojadą m. in. Henryk Baskiewicz — ZMP-owiec z Rychlik, który wraz z dwoma kolegami wyremontował dach nad świetlicą gromadzką, założył grupę zlotową w Opijowie i jest aktywistą ZMP, Janina Luszczyńska — nauczycielka z Rychlik, która założyła nowe koło ZMP w Czaplach, i Wł. Król — członek spółdzielni produkcyjnej w Rychlikach — produkuje członkę spółdzielni i aktywistą ZMP. Ob. Król pragnie opowiedzieć na Zlocie historię powstania swej spółdzielni. Młodzież pow. pasieckiego podjęła także liczne nowe zobowiązania zlotowe.

Kor. rom.

O trzech stołówkach i niewychowawczych metodach pana majstra

Mieliśmy ostatnio możność podróży po naszym województwie porównania w ciągu jednego dnia (9 bm.) trzech gospód ludowych w

dwóch miastach. Lokal gospody PSS „Przyszłość” w Braniewie jest za mały. Gospoda jest czysta, mogłaby być nawet estetyczniej i bardziej pomyślowo urządzona. Obiady są dobre. Kotlet z dorsza był smacznie przyrządzony.

Gospoda nr 1 PSS w Pasieku posiada ładny lokal i jest czysto utrzymana. Obsługa grzeczna i sprawną. W jadłospisie trochę za dużo sałatek, a za mało treściwego pożywienia. Zupełnie źle natomiast dzieje się w gospodzie nr 2 w Pasieku. Lokal jest duży i ładny, lecz bardzo brudny. Na podłodze pełno śmieci. Czeruty na stołach podarte, stoły pomazane różnymi napisami. Kurz na przewodzie kanalizacyjnym przeleżał „szczęśliwie” chyba od ostatniego malowania. Popielniczki na stołach „pomysłowo” zrobione z poobcinanych butelek. Ten sam dorsz, który w Braniewie był smaczny, w Pasieku jest przesolony, wprost nie do jedzenia.

Oprócz kilku kawalców dorsza i jednego (dosłownie) jajka nie do jedzenia w tej gospodzie nie było, ale za to było ile zechcecie — wódki i... brudu. Na pytanie nasze, dlaczego jest tu tak brudno, bufetowa tłumaczyła, że to „tylko” dziś, że tu właściwie jest zawsze czysto i nawet gospoda otrzymała swego czasu... nagrodę w konkursie czystości. Nam się wydaje, że komisja sanitarna powinna jak najprędzej postarać się „o nagrodę” z prezydium PRN w formie nakazu zapłacenia grzywny.

Wódki rzeczywiście nie brak w pasieckiej gospodzie nr 2. Wódka leje się po stołach, przy których siedzą konsumenci w czapkach, kapeluszach i dla „rozrywki” używają w rozmowach nie nadszających się do druku wyrazów.

Przy jednym stołiku siedziało kilku młodych chłopów. Jeden z nich miał zaledwie 15 lat. Sądząc z urywków rozmów — młodzież to robotnicy budowlani, a starszy mężczyzna który im towarzyszył brygadziści ZMP winno zainteresować się zachowaniem młodzieży po pracy i jej „opiekunami”. Chamskie wybrzydki tej grupy i chuligański słownictwo świadczą, że takie zainteresowanie jest konieczne.

Kor. zes